GŁOŚNE CZYTANIE

scenariusz zajęć z rodzicami

Prowadząca: Joanna Urban-Bentkowska

Cele ogólne:

- Budzenie pozytywnych relacji w kontaktach społecznych
- Wcielanie się w rolę aktora
- Budzenie zainteresowań książką
- Korzystanie z książek

Cele szczegółowe:

- Uważnie słucha krótkich opowiadań i wierszy
- Uczestniczy w zabawach inscenizowanych na podstawie utworu
- Dostrzega humor sytuacyjny i słowny
- Rozumie umowne znaczenie rekwizytu i umie się nim posługiwać
- Współpracuje z kolegami w czasie występu
- Czerpie radość ze współpracy w rodzinie
- Ilustruje ruchem treść utworu

1. POWITANIE: zabawa z Klanzy „Chodźcie do koła” (z płyty „Burczą brzuszki”)

Chodźcie do koła,

piosenka was woła.

Wszystkie dzieci zapraszamy

i na …Zosię też czekamy,

tere, fere, fruuuuuuuu!!!!

2. „DYZIO MARZYCIEL” – zaprezentowanie wiersza przez dzieci

Jedno z dzieci „Dyzio” leży na zielonym materiale, pozostałe dzieci recytują wiersz. W trakcie recytacji kilkoro dzieci faluje niebieskim materiałem nad głową „Dyzia” a pozostałe przesuwają się niosąc przed sobą ilustracje zgodne z treścią wiersza (złociste i pierzaste obłoczki, lody malinowe, tort czekoladowy, stosy ciastek i krem waniliowy). Na koniec recytacji Dyzio częstuje się prawdziwym ciastkiem i mówi „Jadłbym i jadł i jadł”.

Po skończonej recytacji dzieci częstują rodziców i siebie ciastkami i siadają z rodzicami.

DYZIO MARZYCIEL

Położył się Dyzio na łące,
Przygląda się niebu błękitnemu
I marzy:
"Jaka szkoda, że te obłoczki płynące

Nie są z waniliowego kremu...
A te różowe -
Że to nie lody malinowe...
A te złociste, pierzaste -
Że to nie stosy ciastek...
I szkoda, że całe niebo
Nie jest z tortu czekoladowego...
Jaki piękny byłby wtedy świat!
Leżałbym sobie, jak leżę,
Na tej murawie świeżej,
Wyciągnąłbym tylko rękę
I jadł... i jadł... i jadł...".

3. „SŁOŃ TRĄBALSKI" - wybrany rodzic czyta wiersz

SŁOŃ TRĄBALSKI

Był sobie słoń wielki - jak słoń.
Zwał się ten słoń Tomasz Trąbalski.
Wszystko, co miał, było jak słoń!
Lecz straszny był Zapominalski.

Słoniową miał głowę i nogi słoniowe,
I kły z prawdziwej kości słoniowej,
I trąbę, którą wspaniale kręcił,
Wszystko słoniowe - oprócz pamięci.

Zaprosił kolegów słoni na karty
Na wpół do czwartej.
Przychodzą - ryczą: "Dzień dobry, kolego!"
Nikt nie odpowiada,
Nie ma Trąbalskiego.
Zapomniał! Wyszedł!

Miał przyjść do państwa Krokodylów
Na filiżankę wody z Nilu:
Zapomniał! Nie przyszedł!

Ma on chłopczyka i dziewczynkę,
Miłego słonika i śliczną słoninkę.
Bardzo kocha te swoje słonięta,
Ale ich imion nie pamięta.

Synek nazywa się Biały Ząbek,
A ojciec woła: "Trąbek! Bombek!"
Córeczce na imię po prostu Kachna,
A ojciec woła: "Grubachna! Wielgachna!"

Nawet gdy własne imię wymawia,
Gdy się na przykład komuś przedstawia,
Często się myli Tomasz Trąbalski
I mówi: "Jestem Tobiasz Bimbalski".

Żonę ma taką - jakby sześć żon miał!
(Imię jej: Bania, ale zapomniał),
No i ta żona kiedyś powiada:
"Idź do doktora, niechaj cię zbada,
Niech cię wyleczy na stare lata!"

Więc zaraz poszedł - do adwokata.
Potem do szewca i rejenta.
I wszędzie mówi, że nie pamięta!

"Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem,
Może kto z panów wie czego chciałem?"

Błąka się, krąży, jest coraz później,
Aż do kowala trafił, do kuźni.
Ten chciał go podkuć, więc oprzytomniał,
Przypomniał sobie to co zapomniał!

Kowal go zbadał, miechem podmuchał,
Zajrzał do gardła, zajrzał do ucha,
Potem opukał młotem kowalskim
I mówi: "Wiem już, panie Trąbalski!
Co dzień na głowę wody kubełek
oraz na trąbie zrobić supełek".
I chlust go wodą! Sekundę trwało
I w supeł związał trąbę wspaniałą!

Pędem poleciał Tomasz do domu.
Żona w krzyk: "Co to?!" - "Nie mów nikomu!
To dla pamięci!" - "O czym?" - "No ... chciałem..."
- "Co chciałeś?" - "Nie wiem! Już zapomniałem!"

4. „PSTRYK” – wybrany rodzic czyta wiersz

Zasłonięte okna, rodzic czyta przy lampce. W trakcie czytania nauczyciel zapala i gasi światło.

PSTRYK

Sterczy w ścianie taki pstryczek,
Mały pstryczek-elektryczek,
Jak tym pstryczkiem zrobić pstryk,
To się widno robi w mig.
Bardzo łatwo:
Pstryk - i światło!
Pstryknąć potem jeszcze raz,
Zaraz mrok otoczy nas.
A jak pstryknąć trzeci raz-
Znowu dawny świeci blask.
Taką siłę ma tajemną
Ten ukryty w ścianie smyk!
Ciemno - widno -
Widno - ciemno.
Któż to jest ten mały pstryk?
Może świetlik? Może ognik?
Jak tam dostał się i skąd?
To nie ognik. To przewodnik.
Taki drut, a w drucie PRĄD.
Robisz pstryk i włączasz PRĄD!
Elektryczny bystry PRRRRĄD!
I stąd światło?
Właśnie stąd!

5. „LOKOMOTYWA” – zabawa ruchowo relaksacyjna

MASAŻ RELAKSACYJNY „ LOKOMOTYWA „ – dziecko kładzie się na brzuchu , opierając policzek na dłoniach ułożonych płasko jedna na drugiej .Rodzic ilustruje tekst wiersza czynnościami palców i dłoni na plecach leżącego dziecka.

LOKOMOTYWA Julian Tuwim

Stoi na stacji lokomotywa, - położenie dwu dłoni na karku

Ciężka, ogromna i pot z niej spływa - ucisk otwartymi dłońmi na karku

Tłusta oliwa. - powolny kolisty masaż pleców otwartymi dłońmi

Stoi i sapie, dyszy i dmucha, - przebieranie wszystkimi palcami na karku

Żar z rozgrzanego jej brzuch bucha: - powolne oklepywanie pleców od krzyża w górę

Buch, jak gorąco! - powolny kolisty masaż pleców otwartymi dłońmi

Uch, jak gorąco! - powolny kolisty masaż pleców otwartymi dłońmi

Puff, jak gorąco! - powolny kolisty masaż pleców otwartymi dłońmi

Uff, jak gorąco! - powolny kolisty masaż pleców otwartymi dłońmi

Już ledwo sapie, już ledwo zipie, - umiarkowane szczypanie kręgosłupa

A jeszcze palacz w nią węgiel sypie.

Wagony do niej doczepili - oklepywanie zewnętrznymi stronami dłoni w dół

Wielkie i ciężkie ,z żelaza, stali,

I pełno ludzi w każdym wagonie, - oklepywanie opuszkami palców karku i pleców

A w jednym krowy ,a w drugim konie, - delikatne oklepywanie zamkniętymi pięściami

A w trzecim siedzą same grubasy, - w górę i w dół pleców oklepywanie z naciskiem

Siedzą i jedzą tłuste kiełbasy,

A czwarty wagon pełen bananów, - oklepywanie dłońmi złożonymi w łódeczki

A w piątym stoi sześć fortepianów, - rytmiczne oklepywanie palcami – opuszkami

W szóstym armia, o! jaka wielka! - zataczanie kół na plecach pięściami

Pod każdym kołem żelazna belka! - zataczanie kół z boków plecy

W siódmym dębowe stołki i szafy, - ucisk otwartymi dłońmi na karku

W ósmym słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy, - zamkniętymi pięściami przebieranie po plecach

W dziesiątym- same tuczone świnie, - rysowanie palcem kółek na plecach

W dziesiątym – kufry, paki i skrzynie, - ugniatanie rękami pleców

A tych wagonów jest ze czterdzieści, - rytmiczne uderzanie palcami w plecy

Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści. - zataczanie znaków zapytania ? dwoma kciukami

Lecz choćby przyszło tysiąc atletów

I każdy zjadł tysiąc kotletów,

I każdy nie wiem jak się wytężał, - rodzic łapie dziecko pod pachami i stawia na nogi

To nie udźwignie-taki to ciężar!

RODZICE I DZIECI FORMUJĄ POCIĄG – ustawiają się jedno za drugim trzymając się rękoma za ramiona. Poruszają się zgodnie z rytmem i tempem wiersza.

Nagle – gwizd! - wykonywanie masażu wg w / w podanych ćw. , nie co szybciej

Nagle – świst!

Para – buch!

Koła – w ruch!

Najpierw- powoli- jak żółw- ociężale

Ruszyła- maszyna- po szynach- ospale,

Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,

I kręci się, kręci się koło za kołem,

I biegu przyspiesza, i ognia coraz prędzej,

I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,

A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!

Po torze, po torze, po torze, przez most,

Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las

I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,

Do taktu turkoce i puka, i stuka to:

Tak to to, Tak to to, Tak to to, Tak to to,

Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,

Jak gdyby to była piłeczka ,nie stal,

Nie ciężka maszyna zziajana, zdyszana,

Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.

A skądże to , jakże to, czemu to gna?

A co to to ,co to to, kto to tak pcha,

Że pędzi , że wali, że bucha buch – buch?

To para gorąca wprawiła to w ruch,

To para, co z kotła ruchami do tłoków,

A tłoki kołami ruszają z dwóch boków

I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,

I koła turkoczą, i puka, i stuka to:

Tak to to, tak to to, tak to to,,tak to to!...

6. „SAŁATKA TUWIMA" – zabawa orientacyjno – ruchowa na zasadach zabawy „Sałatka owocowa"

Nauczyciel parami podaje tytuły wierszy np. :"Lokomotywa" ; „Pstryk" a uczestnicy którzy posiadają ilustracje do danego wiersza zamieniają się miejscami